Rok XII. Nr. 235 Sosnowiec, środa 25 sierpnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr. za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a Telefon: 6.16.92, 14.97 47

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i K... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7.

KRAKÓW Jagiell.

500 osób ginie od bomby

Wielka ofensywa japończyków

wstrzymana przez armię chińską

LONDYN, 24. 8. Z Szanghaju donoszą: Źródła chińskie donoszą, że na wschodnio - siujuańskim froncie trwają zaciekłe walki.

Chińczykom udało się wyprzeć z pozycyj nieregularne oddziały mongolsko - mandżurskie, po czym oddziały chińskie otoczyły m. Szandu, główny punkt startegiczny we Wschodnim Czaharze. Jen. Jan-Tsi-Szan, guberna tor prow. Szansi, doniósł, że Szandu zajęte już zostało przez wojska chińskie.

Przełęcz Nankau zdobyta

TOKIO, 24. 8. Agencja Domei donosi: Wojska japońskie zajęły przełęcz Nankau. Przełęcz ta jest bardzo ważnym strategicznym punktem w pobliżu wielkiego muru na północ od Pekinu na linii kolejowej Pekin —Suiyuan

SZANHAJ, 24. 8. Dziś rano wojska japońskie rozpoczęły gwałtowny atak na pozycje chińskie w Szanhaju.

W walkach bierze czynny udział lotnictwo i okręty wojenne japońskie. Oddziały chińskie stawiają zacięty opór.

500 osób ginie od bomby

TOKIO, 24. 8. Agencja Domei donosi, że w domu handlowym na Nanking Road w międzynarodowej koncesji w Szanhaju eksplodował nie granat, lecz bomba lotnicza. Liczba zabitych przekracza 500 osób.

Dowództwo japońskiej marynarki ma na to dowody, że bombę zrzucono z chińskiego samolotu, unoszącego się nad miastem na wysokości 3 do 4 tys. metrów.

SZANHAJ, 24. 8. Do Szanhaju wciąż przybywają nowe jednostki morskie państw, zainteresowanych w międzynarodowej koncesji w tym mieście, oraz nowe oddziały wojsk, mających bronić bezpieczeństwa cudzoziemców, tam rezydujących.

Obecnie na terenie koncesji między narodowej i francuskiej, ogólna liczba wojsk europejskich i amerykańskich (a więc wyłączając wojska japońskie), wynosi około 10000, w tym około 4500 żołnierzy angielskich (nowe posiłki są już wysłane z Hong-Kongu, z Singapore, z Indyj), około 1700 żołnierzy francuskich (z Indochin wysłano nowe oddziały), około 2000 amerykańskich i około 2000 najemnych ochotników rosyjskich. Najmniej jest w Szanhaju żołnierzy włoskich, gdyż ich liczba sta nowi zaledwie 50 osób.

Do liczb powyższych należy również dodać policję koncesji międzynarodowej.

Czy Mussolini spotka się z kanclerzem Hitlerem

BERLIN, 24. 8. — W stolicy Niemiec krążą znów uporczywe pogloski **o mającym nastąpić niebawem spotkaniu kanclerza Hitlera z Mussolinim.**

Termin przyjazdu Mussoliniego do Niemiec przewidywany jest na początek września. Mussolini miałby się udać na kongres partyjny do Norymbergi i podczas tej wielkiej manifestacji narodowo - socjalistycznej odbyć narady z kanclerzem.

Według innej pogloski spotkanie ma nastąpić w końcu września w rezydencji kanclerza w Berchtesgaden.

Kulminacyjnym momentem wizyty Mussoliniego w Niemczech miałby być przyjazd do Berlina.

Ani sfery urzędowe włoskie, ani niemieckie pogłoskom tym nie zaprzeczają.

Podróż Mussoliniego do Niemiec byłaby pomyślana jako manifestacja przyjaźni włosko-niemieckiej, co wobec zbliżających się rokowań między Anglią a Włochami nabiera specjalnego posmaku.

Gromow — zwycięzca Bieguna Półn.

jedzie na ratunek Lewoniewskiemu

MOSKWA, 24. 8. Wczoraj wróciła do Moskwy załoga samolotu ANT-25, Gromow i dwaj jego towarzysze, którzy przed miesiącem dokonali przelotu nad biegunem północnym z Moskwy do San Francisko,

ustanawiając nowy światowy rekord długości lotu.

Zwycięzców przestworzy powitali na dworcu przedstawiciele władz oraz kilkunastotysięczny tłum.

Gromow zameldował się natychmiast po przybyciu do Moskwy u prezesa „Ossoawiachimu" gen. Alksinsa, *deklarując gotowość natychmiastowego odlotu na północ, celem wzięcia udziału w poszukiwaniach samolotu Lewoniewskiego.*

Gromow po kilkudniowy odpoczyn ku odleci na północ, aby wziąć udział w akcji ratowniczej Lewoniewskiego

Prezenty dla osób wysoko postawionych

Fleischerowa mota się w zeznaniach

KRAKÓW, 24. 8. Dziś w drugim dniu procesu Fleischerowej i tow. daje się zauważyć zwiększone zainteresowanie się rozprawą. Z Warszawy przyjechało kilku dziennikarzy, m. in. znany żydowski publicysta Singer. Pojawił się także na sali felietonista krakowski p. Zygmunt Nowakowski.

Na rozprawie zeznaje w dalszym ciągu Fleischerowa na okoliczności, związane ze sprawą sędziego Sanowskiego, następnie asesora notarialnego Wintera.

Ponieważ zeznania Fleischerowej na rozprawie są sprzeczne w wielu miejscach z zeznaniami złożonymi przez nią w śledztwie, prokurator Żeleński prosi o odczytanie fragmentów z jej zeznań. Następnie prokurator Żeleński zapytuje: Czy pani wie, kto decydował o awansach?

Fleischerowa: Nie, nie miałam pojęcia.

Prokurator: Ale pani chyba wiedziała, czy Kraków, czy Warszawa?

Fleischerowa: Nie wiedziałam nic.

Prokurator z przekąsem: Pani jakoś gorzej dziś zeznaje.

Ponieważ zdaniem prokuratora zachodzą znowu sprzeczności między zeznaniami złozonymi na rozprawie przez Fleischerową, a zeznaniami złożonymi przez Fleischerową, a zeznaniami złożonymi przez nią w śledztwie, prokurator prosi o odczytanie zeznań. Wynika z nich, że Fleischerowa rzeczywiście wiedziała, jaka jest droga nominacyjna w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Badano ją dzień w dzień

Następnie prokurator stara się ustalić, czy Fleischerowa mówiła różnym osobom, że

Parylewiczowa daje prezenty osobom wysoko postawionym.

Na rozprawie Fleischerowa twierdzi, że nie wiedziała o tym, ani nic podobnego nie mówiła. Z zeznań złożonych w śledztwie wynika, co innego. Na to podnosi się adwokat Arnold:

Pani zeznała w śledztwie, że

Parylewiczowa przesyłała osobom wysoko postawionym kwiaty i in ne prezenty.

Tego samego dnia zeznała pani, że nie pani o tym nie wiadomo.

Tutaj adw. Arnold odczytuje oba zakwestionowane zeznania. Wysoki Sądzie, mówi w dalszym ciągu adwokat Arnold jak twierdzę, że Fleischerowa była nieraz w czasie śledztwa nieprzytomna i dlatego składała sprzeczne zeznania. Proszę mi teraz powiedzieć. — adwokat zwraca się do Fleischerowej — ile miesięcy przebywała pani w izolacji?

Fleischerowa: Siedem. Przez ten czas nie widziałam żywego ducha. Nie mogłam z nikim rozmawiać. (Tu Fleischerowa zaczyna płakać). Badano mnie ustawicznie przez 3 miesiące, niemal dzień w dzień.

Na sali zapanowała inna atmosfera gdy przewodniczący zaczął wypytywać o interwencje Fleischerowej w sprawie wyroków sądowych. Na wstępie Fleischerowa zeznała, że w pierwszej sprawie Paula Fasteno, gdy chciała zwrócić się o pomoc do Parylewiczowej, ta oświadczyła, że już jest zaangażowana po przeciwnej stronie.

Fleischerowa stwierdziła, że sprawą Fastena zajmowała się bezinteresownie, tylko dlatego, że Fasten był jej klientem.

Przewodniczący: Czy pani zna takich kupców na kuli ziemskiej, którzy by tak wiele poświęcali dla swych odbiorców?

Następnie Fleischerowa zeznaje dalej na okoliczności, związane ze sprawą Braunów i Kornbluta. W czasie tych zeznań, najcharkterystycznej brzmią słowa, odnoszące się do sprawy Kornbluta. Kornblut miał sprawę z browarem Okocimskim o kwotę 160.000 zł. i dla zalagodzenia tego sporu, zaofiarował Parylewiczowej 6.000 zł., z tego 1.000 zł. gotówką, resztę cesją na nazwisko Fleischerowej. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego cesja opiewała na nazwisko Fleischerowej, oskarżona twierdzi, że dlatego, że Parylewiczowa krępowała się.

Po kilku dodatkowych wyjaśnieniach, rozprawa została przerwana do dnia jutrzejszego. Jutro w dalszym ciąg ju zeznawać będzie Fleischerowa.

Dola ujarzmionego narodu

Abisyńczycy opuszczają swój kraj

LONDYN, 24. 8. Z Mombassy donoszą, że władze Brytyjskiej Afryki Wschodniej są wielce zaniepokojone zbyt wielką ilością uchodźców z Abisynii, którzy nie mogąc się pogodzić z tyranią nowych władców i ciężkimi warunkami bytu w zawojowanym kraju, przekradają się przez granicę abisyńską do Kenyi.

Mimo strzeżenia granicy przez stra żników europejskich, liczba zdecydowanych na wszystko uciekinierów abisyńskich stale wzrasta, wobec czego władze brytyjskie wydały surowe zarządzenia, mające zapobiec rozbojom.

Wedle oceny władz brytyjskich, w ciągu ostatnich tylko tygodni przekradło się do Kenyi ponad 5 tysięcy uchodźców abisyńskich.

Zajścia antyżydowskie

w Brańsku Podlaskim

WARSZAWA, 24. 8. W Brańsku Podlaskim, wojew. białostockie, doszło do poważnych zajść antyżydowskich. Według doniesień prywatnych, jakie nadeszły do Warszawy, zdemolowano wiele straganów i sklepów żydowskich 50-ciu żydów miało odnieść rany.

Bójka nożowa

w Sosnowcu

Wczoraj wieczorem na ul. Staropogońskiej w Sosnowcu wynikła bójka nożowa, pomiędzy niejakim Szewczykiem a jego znajomym Knasiem.

W czasie bójki Szewczyk został po kłuty nożem tak, że przewieziono go do szpitala. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Na szpaltach pism

JAKIE PISMA SĄ KONFISKOWANE?

Krakowski „Nowy Dziennik" donosi:

„Kolejny numer „Czarno na białym" z przyczyn niezależnych od redakcji nie ukaże się.

Pismo „Epoka" zostało dziś skonfiskowane".

Wileńskie „Słowo" donosi z Warszawy:

„Wczoraj uległy konfiskacie dwa pisma. Tygodnik „Jutro Pracy" organ grupy posłów zbliżonych do pułk. Sławka i „Myśl Narodowa".

Konfiskowanie tych pism należy do rzadkości. Pierwsze uległo konfiskacie za artykuł posła Dudzińskiego na temat działalności Komitetu Wawelskiego i Rządu oraz za artykuł „Módlmy się o pracę". na temat stosunków wewnętrznych.

Tygodnik „Myśl Narodowa" został skonfiskowany za przedruk wiadomości. podanej przez „Dziennik Lwowski", o pułk. Grzędzińskim".

—oOo—

Z KRAJU

7 nurków z Gdyni

DOBYWA ZATOPIONĄ MOTORÓWKĘ.

Przed kilku dniami wydarzyła się w odległości kilku kilometrów od Warszawy na Wiśle w górze rzeki katastrofa motorówki.

Dwuosobową motorówką typu amerykańskiego. własność członka oficerskiego Jachtklubu p. Ostrowskiego, wyjechał celem wypróbowania łodzi mechanik klubowy. który zabrał na przejażdkę żonę przystaniowego jednego z klubów żeglarskich Motorówka tego typu może robić około 70 km. na godz. i odznacza się dużą zrywnością.

To właśnie stało się przyczyną wypadku. Mechanik przybił do pomostu oficerskiego Jachtklubu i przez parę minut zatrzymał się. Po chwili włączył bieg wsteczny, chcąc odbić od pomostu. Łódź, która miała okrągło zakończony tył wjechała wskutek gwałtownego zrywu pod wodę.

Z łodzi rozległy się przeraźliwe krzyki to mechanik pływał słabo, jego zaś towarzyszka wogóle nie umiała pływać.

Po kilku sekundach nurt pochłonął motorówkę. Przerażoną kobietę zdołali uratować pracujący w pewnej odległości od miejsca wypadku piaskarze.

Mechanik również z wielkim trudem zdołał dobić do brzegu.

Od kilku dni w pobliżu miejsca zatopienia motorówki pracuje kilku nurków, sprowadzonych z Gdyni. Praca nurków napotyka jednak na duże trudności, wskutek silnego nurtu oraz znacznego obecnie podniesienia się poziomu Wisły.

Oskarżyła się o zamordowanie

MĘŻA — SAMOBÓJCY.

Rzadki wypadek rozpatrywany będzie wkrótce przez Sąd Najwyższy.

Głośna była w swoim czasie sprawa Olgi Raszyńskiej. która oskarżyła się o zamordowanie męża.

Poszlakowa ta sprawa rozpatrywana była dwukrotnie. Zarówno sąd okręgowy jak i sąd apelacyjny Raszyńską uniewinnił.

Obecnie urząd prokuratorski wystąpił ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego, domagając się uchylenia wyroku uniewinniającego.

Niezwykły ten proces rozpatrywany będzie teraz przez Izbę karną Sądu Najwyższego 23 września br.

Bohaterski robotnik

URATOWAŁ FABRYKĘ OD ZNISZCZENIA.

W fabryce farb Rozenbauma w Skarżysku wybuchł pożar w kotłowni.

Dzięki przytomności jednego z robotników, który rzucił się w płomienie i odkręcił na czas wentyl bezpieczeństwa, wypuszczając parę z kotłów, znajdująca się pod wysokim ciśnieniem, obeszło się bez eksplozji, która mogłaby pociągnąć za zobą duże straty i wypadki w ludziach.

Pastwą ognia padł dach nad kotłownią oraz częściowo jej urządzenia. Robotnik Paweł Dereń został ciężko poparzony podczas odkręcania wentyla bezpieczeństwa.

I tak łobuzy nie dadzą satysfakcji

Malwersacje Krzysztoforskiego wykryto przypadkowo

Dalszy ciąg procesu o zniesławienie urzędników Min. skarbu

W dalszym ciągu procesu Lubowidzkiego zeznają świadek oskarżenia Kwasik, co do którego stawiano zarzuty, iż wiedząc o aferze Krzysztoforskiego władzom swym nie donosił. Kwasik stwierdza, że nie był podwładnym Krzysztoforskiego, że

starosta radomski zabiegał o to, ażeby Krzysztoforskiego zostawić na stanowisku w Radomiu, albowiem dochody podatkowe w czasie jego urzędowania bardzo wzrosły.

Gdy świadek dowiedział się, że Krzysztoforski popełnił nadużycia, zwrócił się wtedy do szefa departamentu personalnego dyr. Drojanowskiego. Wówczas dyr. Drojanowski miał mu powiedzieć:

„Poco ma pan się mieszać w te historie. I tak łobuzy nie dadzą panu satysfakcji".

Świadek naczelnik izby skarbowej w Kielcach p. Wojdak zeznaje, że w sprawie Krzysztoforskiego izba otrzymywała dosyć liczne anonimy. Zażądano kilkakrotnie kontroli, przejeżdżał nawet delegat Najwyższej Izby Kontroli Państwa, jednakże nic wykryć nie było można.

Dopiero przypadkowo malwersacje Krzysztoforskiego wyszły na jaw,

a stało się to przy rozrachunkach kasy z izbą skarbową. Przeciwko świadkowi Wojdatowi były dochodzenia w związku z tą sprawą, ale je umorzono, natomiast rzecznik biura izby skarbowej w Kielcach był pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej i sądowej i skazany.

W dalszym ciągu zeznawali wczoraj dyrektorzy izb skarbowych w Krakowie i w Poznaniu: Rzadkiewicz i Sieradzki, którym oskarżony Lubowidzki, jak to już donosiliśmy, postawił zarzuty, iż wiedząc o nadużyciach dyrektora V-go departamentu Min. Skarbu, Pawła Michalskiego nie meldowali o tym władzom zwierzchnim.

Pierwszy zeznaje naczelnik Rzadkiewicz. Ponieważ w lipcu 1936 r. ukazały się artykuły, które mu zarzucały nieścisłości w przeprowadzeniu sprawy Michalskiego, zwrócił się on do dyr. departamentu Drojanowskiego z zapytaniem,

czy można wystąpić na drogę sądową o zniesławienie.

Wówczas dyr. Drojanowski powiedział, że sam tę sprawę załatwi. Tymczasem, jak się okazuje, żadnych kroków nie przedsięwziął, tak że znów ukazały się artykuły napastliwe na świadka. Świadek został następnie przeniesiony do Łodzi i będąc w sprawie służbowej w Warszawie zwrócił się już do ministra skarbu z prośbą, ażeby mógł już osobiście wystąpić przeciwko zarzutom i pozwolenie na to otrzymał.

Dalej stwierdza świadek, iż przed przejściem na służbę do ministerstwa skarbu pracował w ministerstwie sprawiedliwości na stanowisku sędziego, ale ponieważ sprawa ta, zdaniem jego była zbyt mało aktywna, a

chciał więcej pracować dla kraju, przeniósł się do ministerstwa skarbu.

Dochodzenia przeciwko Michalskiemu nie prowadził sam, ale działał w porozumieniu z dyr. departamentu personalnego, Węgrzynowskim.

Nawiasem należy dodać, że p. Węgrzynowski, był pierwszym prokuratorem Sądu Okręgowego w Zagłębiu Przypominamy też, że zainteresowani w tej sprawie pp. Michał Rzadkiewicz i Stefan Sieradzki pochodzą z Sosnowca, a p. Kwasik był wiceprokuratorem Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Stąd też sprawa Lubowidzkiego w Warszawie wywołała duże zainteresowanie w całym Zagłębiu.

Z zeznań jednego ze świadków wicemin. dr-a Ferdynanda Świtalskiego warto przytoczyć jego opinię o oskarżonym Antonim Lubowidzkim, który pisał artykuły w prasie o stosunkach w Min. skarbu. Zdaniem świadka Lubowidzki jest człowiekiem chorym nerwowo, cierpiącym na manię prześladowczą.



„TYDZIEŃ GÓR" W WIŚLE

Niedzielne uroczystości „Tygodnia Gór" odbyły się obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego, min. Kasprzyckiego gen. Narbut — Łuczyńskiego, wicemin. Bobkowskiego i dostojników państwowych.

Zdjęcie nasze przedstawia odsłonięcie pomnika „Źródeł Wisły" przez Pana Prezydenta R. P. Pomnik ten przedstawia młodą dziewczynę śląską z naręczem kwiatów i zbóż na skale nad małym basenem w którym znajduje się pięć trytonów.

Defraudant Krzysztoforski przed sądem

Rozprawa apelacyjna w Lublinie

Przed sądem apelacyjnym w Lublinie rozpoczęła się odwoławcza rozprawa przeciwko Stanisławowi Krzysztoforskiemu, b. naczelnikowi II Urzędu skarbowego w Radomiu oraz kilkunastu urzędnikom skarbowym i sejmiku powiatowego.

Krzysztoforski skazany był przez sąd okr. w Radomiu na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10, oraz 100.000 zł. grzywny z zamiana na 3 lata więzienia,

za przywłaszczenie na szkodę skarbu państwa, wydziału powiatowego, zarządu miejskiego i Funduszu Pracy w Radomiu sumy przeszło ćwierć miliona złotych.

Na rozprawie są obecni dwaj oskarżeni, odpowiadający z wolnej stopy. Werchowski b. kierownik referatu dyscyplin. Izby skarbowej, skazany na 3 miesiace aresztu z zawieszeniem na 2 lata i Władysław Lemański nacz. wydz. osobowego w Kielcach w urzędzie skarbowym, uniewinniony przez sąd okr. w Radomiu.

Po zreferowaniu sprawy przez sędziego Zdorowienkę, zabrał głos prokurator, który podkreślając wysokość zdefraudowanych sum i fakt, że przestępstwa popełniali urzędnicy na służbie, uzasadniał konieczność wysokiego wymiaru kary i wniósł o zatwierdzenie wyroku sądu okr. w Radomiu oraz skazanie uwolnionego Lemańskiego. Prokurator wniósł również o zmianę kwalifikacji niektórych czynów.

Powód cywilny wystąpił o zatwierdzenie zasądzonej przez sąd okr. na rzecz skarbu państwa kwoty 252,317 zł. 07 gr., prócz 39 zł., które jeden z oskarżonych zwrócił, a które były zebrane na Macierz Szkolną oraz o zwrot kosztów procesu w sumie 2.795 zł. Obrońcy oskarżonych, polemizując z przemówieniem prokuratora starają się zmniejszyć wielkość przestępstwa i wnoszą o złagodzenie kary, względnie o uniewinnienie oskarżonych. Rozprawa trwa.

Znowu obrońcy mienia

KRADNĄ.

Gabriel Zygman, właściciel sklepu gotowych ubrań przy ul. Żeromskiego 1, 21 w Radomiu, udał się wczas rano do swego magazynu i stwierdził, że angielska kłódka zamykająca drzwi, znikła.

Po różnych dociekaniach p. Zygman wywnioskował że kłódkę oderwali nie złodzieje lecz F. Kosiec i St. Podsiadło, funkcjonariusze straży nocnej, których obowiązkiem jest pilnowanie sklepu. Zygman przypuszczając, że figiel ten ma na celu napędzenie mu opłaty na rzecz straży nocnej z której nie chce korzystać. skierował sprawę do sądu.

Onegdaj obaj strażnicy znaleźli się na ławie oskarżonych radomskiego sądu grodzkiego. Sąd rozprawę odroczył, poniewaz powołany na świadka inspektor straży nocnej Leon Szperber nie stawił się. za co został ukarany grzywną 10 zł. Jest znamienne. że kłódkę znaleziono u jednego z oskarżonych strażników. Sprawa ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród radomskich właścicieli sklepów.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Hymnem narodowym

ZAPOBIEGNIĘTO PANICE.

Słuchacze radiowi we Francji, słuchając w ubiegłym tygodniu transmisji opery „Tosca" z kasyna w Vichy, byli zdziwieni. gdy transmisja została przerwaną, rozległy się okrzyki, a następnie została odegrana „Marsylianka".

Wkrótce wyjaśniło się. że w czasie transmisji w gmachu teatralnym nastąpiło krótkie spięcie, co spowodowało zgaśnięcie wszystkich świateł. a w następstwie tego panikę wśród publiczności. Dyrygent orkiestry. Włoch opanował sytuację, nakazując orkiestrze. by odegrała hymn narodowy, a reżyser oświadczył publiczności, że żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Po chwili kurtyna poszła w górę, a publiczność urządziła owację przytomnemu kapelmistrzowi.

I Francji także brak górników

Trzeba ich będzie sprowadzać z zagranicy

Największy dziennik północnej Francji i tutejszego zagłębia „Echo du Nord" zamieszcza artykuł, dowodzący konieczności

sprowadzenia już w najbliższym czasie odpowiedniej ilości sił roboczych z zagranicy do górnictwa francuskiego.

Wskutek spadku wydajności pracy w kopalniach, który mimo wprowadzenia pewnych udoskonaleń technicznych — osiągnął w pierwszym trymestrze r. b. cyfrę 1.264 kg. węgla dziennie na głowę (wobec 1 322 d r. 1935). Znaczna część wewnętrznego zapotrzebowania na węgiel pokrywana jest importem, którego koszt wyniósł w pierwszym półroczu 1937 r. około miliarda franków. „A więc — pisze „Echo du Nord" — podczas gdy jeszcze rok temu wyjeżdżały, w kierunku granicy pociągi, pełne górników cudzoziemskich, których się repatriowało, jest prawdopodobne, że

nie długo będziemy widzieć transporty przyjeżdżające z zagranicy by podtrzymać naszą produkcję górniczą".

Francuski syndykat górniczy opublikował wezwanie do wszystkich byłych górników, którzy obecnie pracują na roli lub w innych dziedzinach życia gospodarczego, lub pracują na nawierzchni szybów, a pragnęliby pracować w głębi szybów, dalej do górników o przekroczonej granicy wieku

aby zgłaszali się do odpowiednich biur werbunkowych.

Apel ten, skierowany do francuzów i cudzoziemców, zamieszkujących obecnie Francję, pojęty jest jako krok wstępny przed rozpoczęciem starań o sprowadzenie robotników cudzoziemskich z zagranicy, do których rząd będzie zmuszony w najbliższym czasie.



PRZYJAZD MINISTRA SANDLERA DO POLSKI

Wczoraj przybył do Warszawy z oficjalną wizytą szwedzki minister Spraw Zagranicznych dr. Riekard Sandler w towarzystwie generalnego sekretarza szwedzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Guenthera. Pobyt p. min. Sandlera potrwa w Polsce trzy dni. Zdjęcie nasze przedstawia p. min. Sandlera przy pracy.

Kłopoty posła

DYR. ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW TERYTORIALNYCH.

Władze Związku Zawodowego Pracowników Terytorialnego w Warszawie, mają poważny kłopot rozwikłania zagadkowej sprawy. Mniej więcej przed 2 tygodniami, około godz. 11 w nocy spotkano w lokalu Związku kasjera i woźnego, którzy usiłowali dostać się do biurka pracownika związku p. Żółkosia.

Tak się tymczasem złożyło, że p. Żółkoś bawił u swego kolegi w gmachu związkowym, który mieszka o piętro wyżej nad biurami. Usłyszawszy szmery w biurze, weszli do biura, zastając tam wymienionych funkcjonariuszy. Przybyły do lokalu prezes Związku zarządził śledztwo, podczas którego obydwaj schwytani tłumaczyli się, że zrobili to na polecenie dyrektora Związku, który podejrzewał, że w biurku p. Żółkosia, znajduje się materiał skierowany przeciwko dyrektorowi. Dyrektor przybywszy do Warszawy z prowincji zaprzeczył temu oskarżeniu, niemniej kasjer został początkowo zawieszony w urzędowaniu, a ostatnio miano go nawet zwolnić. Władze związkowe wyjaśniają to zagadkowe zdarzenie.

Dyrektorem związku jest poseł Pacholczyk.

Z NOTATNIKA

Ze student biedny, to nie wstyd

Studenci wyższych uczelni, pochodzący jak wiemy z uboższych sfer, nie zawsze są w stanie pokryć pierwsze wydatki związane z początkiem roku akademickiego. Korepetycje i in. najczęściej używane sposoby zarobkowania zawodzą, to też studenci zmuszeni są do szukania innych źródeł dochodu. Ostatnio zauważyć można było w Warszawie wędrowne zespoły instrumentalne lub też wokalne, które popisując się na stołecznych podwórkach zbierały pieniądze na czesne i inne opłaty. Trzeba zaznaczyć, że akademickie zespoły są bardzo przychylnie przyjmowane przez mieszkańców, którzy nie szczędzą groszy obdarowując najwięcej potrzebujących jakimi są studiujący.

Niestety, znajdują się oszuści, którzy ubrani w akademickie czapki nieistniejących uczelni krążą pod podwórkach, podszywając się pod miano studentów i wprowadzając w błąd uczynnych mieszkańców

Nie tylko śpiewem czy muzyką zarabiają studenci. W długim szeregu zawsze gotowych krwiodawców, którzy dla uratowania od śmierci bliźniego ofiarują swą krew, na pierwszym miejscu stoją studenci. Lecz i w tej dziedzinie znajdują naśladowców, którzy spowodowali znaczną obniżkę ceny krwi z 2 zł. za cm kw. na 45 — 60 groszy, czyniąc w ten sposób niepowetowaną krzywdę. Mimo niepomyślnej koniunktury studenci nadal zasilają listę stołecznych krwiodawców.

Cenzura w Katowicach, a gdzieindziej

Sprawa o dobre obyczaje dziennikarskie

W tygodniku „Zwrot", o którego powstaniu donosiliśmy na naszych łamach, wydawca tego pisma dr. Wł. Tempka zamieścił następujące oświadczenie:

Do Prezydium Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Warszawie.

Katowice, 18 sierpnia.

Niniejszym komunikuję, że 13 b. m. w Nr. 251 dziennika „ABC" — „Nowiny Codzienne" pod redakcją dr. Wojciecha Zaleskiego ukazała się notatka: „Zwrot" zamiast „Odnowy".

„W Katowicach zaczął wychodzić **tygodnik polityczny, noszący tytuł „Zwrot". Hasłem jego są wezwania, umieszczone zaraz pod tytułem: „Prawo, Prawda, Praca". Redaktorem nowego tygodnika jest dr. Władysław Tempka, członek Śląskiej Chrześcijańskiej Demokracji, b. poseł na Sejm Polski i Śląski, bliski współpracownik Wojciecha Korfantego. „Zwrot" ma być podobno organem „Frontu Morges" i zastąpić zamkniętą przez władzę „Odnowę". Wydawcy uważają widocznie, że cenzura katowicka będzie dla nich łaskawszą od warszawskiej".**

Wobec powyższego upraszam Szan. Prezydium o pociągnięcie do odpowiedzialności dr. Wojciecha Zaleskiego, za niezachowanie dobrych obyczajów dziennikarskich i uprawianie denuncjacji, dotyczącej dwóch punktów: sugerowania władzom, że „Zwrot" zastępuje zamkniętą „Odnowę", przyczym nie mam zamiaru dyskutować nad prawdą, czy fałszem notatki, bowiem formalna strona sprawy, a więc tytuł pisma, adres i nazwiska wydawcy i redaktora wobec prawa są wystarczającą legitymacją, po drugie — denuncjowania władzom tej względnej wolności prasy, jaka jeszcze obowiązuje w naszym województwie.

Łączę wyrazy poważania

(—) Dr. Władysław Tempka.

Kiedy prasa milczy, kwitnie sługębna plotka

Obecna sytuacja prasy polskiej

Informowanie o wszystkim, co się dzieje w kraju, jest jej społecznym zadaniem

„Ilustrowany Kurier Codzienny" w artykule „O czym pisać powinna prasa, jeśli ma spełnić swoje zadanie", zamieszcza nader znamienne uwagi, których głębszy sens zrozumie każdy, kto się styka z najrozmaitszymi aktualnymi pogłoskami i plotkami.

Pierwszym obowiązkiem prasy — pisze „I. K. C." — jest

informowanie opinii publicznej

o tym, co się dzieje w kraju i na świecie. Jeżeli prasa ogranicza się do rejestrowania faktów z zagranicy,

pomijając milczeniem żywotne i aktualne zagadnienia krajowe, to jest to jednostronność równie szkodliwa, jak zamykanie się w kręgu spraw wyłącznie krajowych

bez zwracania uwagi na to, co dzieje się na szerokim świecie.

Dla porządku zaznaczamy, że zjawisko drugiego typu, t. j. brak zainteresowania zagranicą, wynika z reguły z nastawienia wewnętrznego redakcji dzienników, podczas gdy na zjawisko pierwszego typu wpływ mają zwykle motywy i pobudki, oddziałujące zewnątrz.

Naświetlanie faktów, ich publicystyczna ocena i urabianie opinii w takim czy innym kierunku — to są już zadania wtórne, które prasa spełnić może tylko wówczas, jeśli uwzględniane są przez nią założenia podstawowe, t. zn. jeśli jest przede wszystkim czynnikiem informującym.

* * *

To informacyjne zadanie prasy wpływa zasadniczo na jej stosunek do administracji państwowej, a w szerszym tego słowa znaczeniu do czynników krajem rządzących.

Zadaniem czynników rządzących jest przede wszystkim utrzymanie ładu, spokoju i porządku w państwie Dlatego też administracja państwowa, jeśli chce stać na wysokości zadania —

musi współdziałać z prasą, informując ją i pozostawiając jej możność informowania szerokich mas.

Tylko wtedy bowiem wytwarza się w społeczeństwie t. zw. zorganizowana opinia publiczna. W przeciwnym wypadku w kraju rozprzestrzenia się chaos, a różne szkodliwe i nieskontrolowane plotki podniecają nastroje, uniemożliwiając władzy normalne współdziałanie ze społeczeństwem, które zamienia się w masę bezkształtną i zanarchizowaną.

Dla uwypuklenia naszych tez weźmy pod uwagę następujący, teoretyczny przykład.

Przypuśćmy, że w kraju wybuchają jakieś niepokoje,

epidemie, czy inne klęski żywiołowe. O rzeczach tych mówią i rozprawiają wszyscy, gdyż wieść o nich z natury rzeczy dochodzi do najdalszych zakątków kraju. Przypuśćmy równocześnie, że władze uważałyby za możliwe wydanie zakazu pisania o takich klęskach.

Jaki byłby tego wynik? Oczywiście nikt tą drogą nie usunąłby klęsk, ale natomiast po kraju poczęłyby się rozchodzić fantastyczne plotki, wyolbrzymiające je do granic, których w rzeczywistości nie osiągnęły. Władze natomiast byłyby wobec tego zjawiska bezsilne. Można bowiem regulować stosunek administracji do prasy i przeszkodzić podawaniu wiadomości nieprawdziwych, rozmyślnie wywołujących niepokój, jeśli wiadomości takie ukazują się w legalnych czasopismach Natomiast

nie można zdusić sługębnej plotki,

jeśli ją roznoszą po kraju miliony niekontrolowanych jednostek, które dowiadują się o nich pocztą pantoflową, czy łańcuszkową. Zresztą olbrzymia większość plotkujących jest bez winy, bo powtarza tylko to, co słyszała, a nie mogła skontrolować pogłosek w prasie.

Gdyby gdzieś ktoś w ten sposób uniemożliwiał prasie spełnianie jej obowiązków, mógłby się słusznie narazić na zarzut, że mimowoli przygotowuje

grunt pod rozwój prasy nielegalnej wywrotowej i paszkwilowej.

Wiemy, że w krajach o szczególnie surowej polityce represyjnej, wobec prasy np. w Rosji carskiej, sowieckiej, lub w obecnych Niemczech, rozwija się masowo tajna publicystyka. Ludzie czytają pisma i ulotki nielegalne i wierzą we wszystko, co tam napisane, bo po prostu zatracają zmysł krytyczny, nie mogąc skonfrontować rzeczywistości i plotki na łamach legalnej prasy, której odebrano możność omawiania piekących spraw i problemów...

Sosnowiczanin -- bohater walk o wolność Śląska

Podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w Szopienicach

W niedzielę, 22 b. m. odbyła się w Szopienicach uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci ś. p powstańca śląskiego Jana Małeckiego, który zginął śmiercią bohaterską rozstrzelany przez Niemców w czasie I powstania śląskiego w dn. 20 sierpnia 1919 roku. Uroczystość zorganizował Komitet międzyorganizacyjny, który postawił sobie za zadanie

uporządkować pamiątki po poległych powstańców śląskich i ludziach zasłużonych dla danej miejscowości i przekazać je w formie trwałej przyszłym pokoleniom

jako dowód pracy niepodległościowej i społecznej ich ojców w dobie odradzania się Państwa Polskiego.

Protektorat nad uroczystością objął starosta pow. katowickiego dr. Wilhelm Seidler.

O godz. 9-ej na placu między dworcami zgromadziły się miejscowe i z sąsiednich miejscowości przybyłe organizacje, matka i rodzina ś. p. Małeckiego i liczne rzesze ludności — po czym wyruszono na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Pochód otwierała orkiestra kolejowa i delegacje z wieńcami, dalej szła rodzina powstańca i Komitet uroczystości wraz z honorowymi gośćmi. Z kolei oddziały z bronią Zw. Strz i Kol. Przysp. Wojsk. następnie oddziały P. O. W i Zw. Powst. Śląskich oraz półwojskowych organizacyj a wiec weterani b. armii polskiej we Francji. Podof. Rez., Związek Rezerwistów, Zw. Marynarzy, Sokół. Zw. Inwalidów i inne oraz szereg organizacyj społecznych męskich i kobiecych jak Zw. Kolejarzy polsk., Tow Katol. Polek, Stow. Polek. Zw. Tramwajarzy, Z. Z. Z., P. C. K., Tow. Kasyno. Tow. śpiewacze im. Wyspiańskiego. Tow. Rzemieślników. Straże pożarne hutnicza i ochotnicza oraz inne stowarzyszenia.

Uroczyste nabożeństwo celebrował i głębokie patriotyczne kazanie wygłosił ks. proboszcz Thile.

W czasie nabożeństwa delegacje w asyście oddziałów z bronią złożyły wieńce u stóp pomnika wolności oraz na cmentarzu na grobie poległych powstańców i grobie ś. p. Małeckiego.

Po złożeniu wieńca na grobie ś. p. Małeckiego krótkim żołnierskim przemówieniem oddał hołd prochom ś. p. zmarłego p. Kalkowski prezes oddziału powstańców śląskich w Sosnowcu.

Po skończonym nabożeństwie ruszył pochód ulicami Marsz. Piłsudskiego i Rejtana na ulicę 11 listopada, gdzie nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Wobec 25 zgromadzonych pocztów sztandarowych zabrał głos przewodniczący Komitetu p. Piotr Łyszczak. W krótkich słowach podniósł zasługi poległego powstańca, który zginął w czasie I powstania, walcząc o wyzwolenie Śląska z pod zaborcy pruskiego i za sprawę polską oddał swe młode życie.

„Oddaję panu Naczelnikowi Gminy tablicę pamiątkową — mówił aby była ona symbolem prac nad rozbudową Ojczyzny i aby przyszłe pokolenia brały wzór z bohaterstwa i poświęcenia bojowników o wolność Państwa naszego i Śląska i aby była drogowskazem ku coraz lepszemu jutru".

Oddziały sprezentowały broń i równocześnie opadła zasłona z przed tablicy pamiątkowej. Rozległa się salwa honorowa. Na odsłoniętej tablicy widnieje taki napis:

Tu poległ śmiercią bohaterską w obronie polskości i niepodległości Górnego Śląska ś. p. Jan Małecki, powstaniec śląski, urodzony w Sosnowcu, dn. 13.VIII 1899, rozstrzelany przez Niemców w czasie I powstania śląskiego w dniu 20.VIII 1919. Ku czci poległego bohatera — mieszkańcy Szopienic 22.VIII 1937 r.

Z kolei ks. proboszcz Thiele dokonał poświęcenia tablicy, po czym przemówił w imieniu pana starosty p. mgr. Orlicki — podkreślając wartość czynu powstańczego i oddając hołd pamięci poległego bohatera.

Następnie naczelnik gminy Szopienice dr. K. Michna przyjął w posiadanie gminy tablicę pamiątkową, wygłaszając głębokie i treściwe przemówienie na temat wspólnej i rzetelnej pracy dla dobra Państwa całego społeczeństwa, które w chwilach potrzeby umie zwartą ławą bez względu na to z której części Polski pochodzi — stanąć w jednym szeregu. Przemówienie dr. Michny przyjęto rzęsistymi oklaskami.

Po złożenia wieńca, przed odsłonietą tablicą przedefilowały zebrane oddziały, po czym udano się do ogrodu przy browarze. Tutaj przemówił do zebranych w imieniu Zarządu Głównego Zw. Powstańców Śląskich i jednocześnie delegat Komendy Pow. P. O. W. p. Rzepka.

Szczególnie wzruszający był moment wręczenia przez niego krzyża waleczności na śląskiej wstędze przyznanego przez kapitułę tego odznaczenia ś. p. Małeckiemu, na ręce matki poległego powstańca.

Po podziękowaniu wyrażonym przez rodzinę ś. p. Małeckiego nastąpiło zakończenie podniosłej uroczystości i wpisywanie się do albumu pamiątkowego.

Warty honorowe przed tablicą pamiątkową pełnili kolejno Związek Rezerwistów, Związek Strzelecki i Związek Powstańców Śląskich.

Komitet wydał specjalne reprodukcje tablicy pamiątkowej wraz z podobizną ś. p. Jana Małeckiego.

Wrzesień nad morzem

Od 20 bm. 66% zniżki kolejowej na wybrzeże

W rb. panuje wyjątkowo piękna pogoda na polskim wybrzeżu przez okres całego lata.

Zanicjowane przez Ligę Popierania Turystyki rozszerzenie sezonu turystycznego na miesiące jesienne spotkało się, jak wiadomo, z ogólnym życzliwym przyjęciem ze strony publiczności, której w ten sposób umożliwiono wykorzystanie późnych urlopów. Ze względu na to zaś, że inicjatywą tą objęte zostało również i wybrzeże morskie, ludzie, których urlopy przypadają we wrześniu, zdołają wykorzystać wyjątkowo piękne pogody panujące nieprzerwanie nad polskim morzem.

W tym celu, ażeby umożliwić najszerszym masom tanie przejazdy nad morze, **ważne będą od dnia 20 sierpnia do 30 września br. 66 pr. zniżki kolejowe.**

Karty uczestnictwa LPT. upoważniają do korzystania z tych zniżek, jak również i do zryczałtowanych tanich pobytów i odbycia interesujących wycieczek morskich. Zniżki kolejowe ważne będą do następujących stacyj: Kolibki — Orłowo, Wielka-Wieś— Halerowo i Jastarnia. Zryczałtowane pobyty zorganizowane są poza powyższymi miejscowościami również i w Jastrzębiej Górze i Karwi.

Sprzedaż kart uczestnictwa odbywa się w biurach podróży Orbis, Francopol, Wagons — Lits Cook oraz w kioskach Ruchu.

Problemy dnia

„Kawiarnie" są sklepami spożywczymi

Niech nielegalny handel stanie się legalnym

Nie dawno ukazało isę rozporządzenie, regulujące handel w różnego rodzaju kawiarniach i paszteciarniach po godz. 7 wiecz.

Paszteciarnie i kawiarnie te to z lekka tylko zamaskowane sklepy spożywcze, sprzedające artykuły żywnościowe wówczas, kiedy inne sklepy tego rodzaju są już zamknięte Ruch w kawiarniach zaczyna się około godz. 4 pp. i trwa do 11 a często i do 12 w nocy.

Organizacje kupieckie zwróciły się do władz z odpowiednim wnioskiem, aby kawiarnie te traktować jako sklepy spożywcze i nakazał ich zamykanie o godz. 7 wieczór.

Wydano rozporządzenie, odbyto szereg lustracji, policja otrzymała odpowiednie zlecenia i wszystko zostało po dawnemu.

Przyznać trzeba, że całkowite uniemożliwienie zakupów artykułów spożywczych po godz. 7 w. jest trudne do utrzymania.

Co ma bowiem robić pracownik, który przebywa w zajęciu do 8 czy 9 wieczorem a nikt inny nie może za niego kupić kolacji?

Czy musi on iść spać na głodno? Nikt go do tego zmusić nie może. Sklepy czy paszteciarnie, w których można by dostać artykuły spożywcze po 7 wieczór muszą istnieć. Tak chce życie! Są one niezbędne, dowodzi tego ich wielkie powodzenie i tłok jaki ma miejsce między 9 a 10 wieczór.

Prawo musi nagiąć się do wymogów życia.

Zniknąć musi demoralizujący handel nielegalny, musi on stać się legalnym.

Po co dawać szkołę obchodzenia prawa? Po co uczyć obywateli, że to prawo można obchodzić tak jawnie i bezczelnie! Wystarczy postawić w sklepie jeden nadłamany stolik i stare krzesło, napisać na szybie wystawowej wielkimi literami:

„Kawiarnia" i wszystko jest w porządku, można handlować do 11.

Władze nie chcą pozwolić na trzymanie otwartych sklepów spożywczych dłużej niż do godz. 7 wieczór ze względu na ochronę czasu pracy personelu sklepowego, jest to słuszne i sprawiedliwe, ale może by tak paszteciarnie i kawiarenki owe

przekształcić na oficjalne sklepy spożywcze i otwierać je np. od 4 pp. do 11 wieczór.

I prawu stało by się zadość i było by to w interesie ludności. Może władze zechciały by zainteresować się tym projektem!

Powrót dzieci

Z KOLONII UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

W dniu 28 bm. wracają dzieci z kolonii letniej ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu. Po dziewczynki powracające z Kabsztyna o godz. 11, a zamieszkałe w Sosnowcu i okolicy rodzice powinni zgłaszać się na dworzec sosnowiecki, a z Będzina i okolicy na dworcu w Będzinie.

Po chłopców powracających w tymże dniu o godz. 4 popoł. z Łękawy. rodzice z Sosnowca i okolicy powinni się zgłaszać na dworcu sosnowieckim, z Będzina i okolicy na dworcu w Będzinie, z Dąbrowy na dworcu dąbrowskim.

DRZAZGI.

Nieostrożny argument

Sprawa likwidacji województwa kieleckiego jeszcze bynajmniej nie przebrzmiała. Szczególnie aktualna jest ona dla Kielc, gdzie ma swoją siedzibę komitet obrony województwa przed likwidacją.

Ostatni numer „Tygodnika Kieleckiego" omawia wynik ankiety w sprawie tej likwidacji. Okazuje się z tej ankiety, że wschodnie i centralne powiaty opowiadają się za utrzymaniem województwa kieleckiego, natomiast powiaty południowe, ciążące gospodarczo do województwa krakowskiego skwapliwie opowiadają się za oderwaniem od Kielc. Radom zaś, a ściślej mówiąc jego ciało samorządowe chciałoby stworzenia nowego województwa sandomierskiego z siedzibą oczywiście w Radomiu.

W zachodnich powiatach, a więc i w Zagłębiu Dąbrowskim, nie brak głosów, domagających się przyłączenia ich do województwa śląskiego.

Na to „Tygodnik Kielecki" znajduje pociechę w tym, że wicepremier Kwiatkowski nie tylko myśleć nie chce o podziale województwa kieleckiego, ale nawet wypowiada się za przyłączeniem niektórych terenów z sąsiednich województw.

W swych wywodach „Tygodnik Kielecki" stwierdza między innymi co następuje:

Zwrócić tu należy uwagę na sprawę upadku szeregu miast — jaki nastąpiłby bezpośrednio w razie realizacji projektu podziału województwa. Wszak osiemnastoletni dorobek wielkich centrów przemysłowych (Sosnowiec, Radom, Częstochowa Skarżysko), stałby się miliardem, wyrzuconym w błoto. A nie tylko stolica województwa, stałaby się małym miastem powiatowym. Miasta przemysłowe, rozwijające się dzięki bliskości centrum administracji województwa, w nowych warunkach stałyby się osadami wegetującymi, zbiorem likwidujących się zakładów. Stałyby się — Zawierciem.

Argument ten bardzo właściwy w stosunku do bliskiego Kielc Skarżyska nie może przemówić do przekonania Sosnowcowi lub Zawierciu, które, mimo należenia do województwa kieleckiego, już, niestety, jest Zawierciem, symbolem upadku gospodarczego i bezrobocia.

Są inne poważne powody, dla których np. p. wicepremier Kwiatkowski chce utrzymać województwo kieleckie przy życiu. Jednym z takich powodów jest jego samowystarczalność gospodarcza.

Argument zaś „Tygodnika Kieleckiego" o rozwoju miast przemysłowych dzięki bliskości centrum administracji województwa przemawiałby raczej za przyłączeniem Zagłębia do pobliskich Katowic.

Ostrożnie więc z argumentami.

—oOo—

Przy głośniku

CYKLE REGIONALNYCH TRANSMISYJ Z POLESIA.

Mikrofon Polskiego Radia z swej letniej wędrówki po ziemiach Polski przyniósł już radiosłuchaczom wiele barwnych regionalnych transmisyj. Transmisje te poza tym iż są żywymi ilustracjami programu radiowego poznają słuchaczy coraz bliżej radiosłuchaczy z niewyczerpanym zródłem bogactwa folkloru polskiego. Dzięki tym transmisjom mogli słuchacze choć pośrednio wziąć udział w różnych świętach regionalnych, jak „Dni Krakowa", „Święto Gór" i wiele innych. Obecnie z okazji „Dni Polesia" organizuje Polskie Radio cykl transmisyj, które przyniosą fragmenty z II Targów Poleskich oraz ciekawe obrazki z życia szlachty zaściankowej, młodzieży akademickiej na Polesiu i rzemieślników. Poza tymi mikrofon zapowiedział wizytę u marynarzy w Pińsku. Pierwsza z tych transmisyj nadana zostanie dziś o godz. 16.15. Będzie to reportaż z II Targów Poleskich w Pińsku.

Na kopalni „Helena" bez zmian

Konferencja strajkujących z przedstawicielami władz nie dała rezultatu

Sytuacja na kopalni „Helena" w Niwce w dniu wczorajszym nie uległa żadnej zmianie.

W godzinach południowych na kopalni bawili starosta grodzki Kędzierski i inspektor pracy inż. Rosen, **którzy przedstawili robotnikom stan prawny unieruchomienia kopalni „Helena".**

Inspektor pracy zapewnił robotników, że 59 z nich uzyska zartudnienie na innych kopalniach, pozostali zaś o trzymają odprawy pieniężne.

Na ten cel inspektor pracy posiada kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Robotnicy nie zgodzili się na takie załatwienie sprawy, domagając się za trudnienia całej załogi.

W razie otrzymania takiego zapewnienia robotnicy niezwłocznie przerwą akcję strajkową.

W tej sprawie inspektor pracy nie mógł udzielić żadnych zapewnień, gdyż kopalnia została zamknięta za rządzeniem urzędu górniczego, a cała sprawa znajduje się w rękach prokuratora.

Robotnicy wysunęli również propozycję, aby kopalnia była czynna do czasu zakończenia rozprawy sądowej i wydania wyroku.

Wobec rozbieżności stanowiska obu stron konferencja nie dała żadnego rezultatu i robotnicy postanowili dalej strajkować.

Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

Jak się dowiadujemy do Warszawy wyjeżdża delegacja robotników kopalni „Helena" z sekretarzem Litwornią na czele, która interweniować będzie w ministerstwie opieki społecznej o utrzymanie w ruchu warsztatu pracy dla blisko 300 robotników.

W „Feniksie" bez zmian

W hucie „Feniks" w Będzinie strajk okupacyjny trwa w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym sekretarz Kowalczyk odbyć ma konferencję z dyrekcją fabryki. Możliwe jest że dyrekcja poczyni ustępstwa na rzecz robotników i zatarg zostanie zlikwidowany.

STRAJK OKUPACYJNY w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu

W dniu wczorajszym w hucie „Katarzyna" w Sosnowcu wybuchł strajk okupacyjny całej załogi.

Powodem strajku jest odrzucenie przez przemysłowców żądań robotniczych o podwyżkę płac w hutnictwie.

Na terenie huty odbyło się zebranie robotników, na którym sekretarze związków robotniczych nakłaniali robotników do przerwania akcji strajkowej do czasu odbycia konferencji w inspektoracie pracy, pomiędzy przedstawicielami robotników, a przemysłowcami.

Jak bowiem pisaliśmy, sekretariat klasowego związku metalowców, po zerwaniu bezpośrednich pertraktacyj zwrócił się do inspektora pracy o zwołanie wspólnej konferencji z przemysłowcami aby ci udzielili ostatecznej odpowiedzi na żądania robotnicze.

Robotnicy postanowili jednak na dal strajkować, domagając się jednocześnie jaknajspieszniejszego zwołania konferencji z przemysłowcami.

Strajk ma przebieg zupełnie spokojny, strajkuje ponad 1000 robotników.

Jak się dowiadujemy, na dzień dzisiejszy w inspektoracie pracy w Sosnowcu zwołana została konferencja przedstawicieli przemysłu hutniczego i związku metalowców, celem omówienia sprawy żądań podwyżki płac w hutnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Wyniku tej konferencji trudno przewidzieć, możliwe jest jednak, że przemysłowcy zrewidują swe dotychczasowego stanowisko tymbardziej, że wśród robotników istnieje gotowość do prowadzenia dalszej akcji o uwzględnienie swych postulatów.

Dowodem tego są uchwały, jakie zapadły na niedzielnych zebraniach, o czym już wczoraj donosiliśmy.

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu

podaje do wiadomości, że z dniem 20-go sierpnia 1937 r. **został wydzielony nowy rejon nr. 4 lekarza domowego obwodu leczniczego Sosnowiec** z przydziałami ulic: Kościuszki, Gampera, Browarnej, Dworskiej, Perla, Piotrkowskiej do nr. 8, Okrzei od nr. 46 do nr. 56, Wyspiańskiego do nr. 14-a i 25, Konopnickiej do nr. 16 i 25, Bolesława Prusa, Chemiczna do nr. 10, Rybna, Rzymska i Poprzeczna.

Lekarz domowy przyjmuje w Sosnowcu ul. Chemiczna 6 w oficynie (prawa strona) w godz. od 8 do 11-ej i od 16 do 17.

Nie pijany

LECZ KLIENT PSYCHIATRÓW.

Niesamowite zdarzenie zaszło podczas wypłaty zarobku robotnikom sezonowym w Strzemieszycach, zatrudnionym przy budowie szosy. Niejaki Jan Piasecki, mieszkaniec Strzemieszyc (Sławkowska 313) wszczął bez powodu awanturę, przy czym czynnie znieważył utrzymującego porządek posterunkowego. Piasecki był jakby pijany.

Wczoraj Piasecki stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i dopiero wyszła na jaw niezwykła okoliczność. Jak się okazało, Piasecki nie jest zupełnie normalny na umyśle i niewiadomo czy jest odpowiedzialny za swe czyny.

Sąd wyda wyrok na Piaseckiego po wypowiedzeniu się psychiatrów.

Teść przeciw zięciowi

W OBRONIE CÓRKI.

Przykre następstwa złego pożycia małżeńskiego były wczoraj tematem rozprawy sądowej, rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu. Mieszkaniec Strzemieszyc, Bolesław Kociara, cieśla (Sławkowska 77) żył z swą żoną w nieszczególnej zgodzie. Były wypadki, że ją maltretował i bił.

Nie mógł tego ścierpieć teść złego małżonka Teofil Świerczyna, który ujął się za poniewieraną córką. Wówczas bomba pękła. Kociara złapał za kij i zbił teścia tak srodze, że mu złamał rękę.

Porędliwemu cieśli wymierzył sąd rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy.

Zawód miłosny

PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.

22-letnia Irena Pasierbikówna, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Piotrkowskiej 4, usiłowała pozbawić się życia, wypijając znaczną dozę esencji octowej.

Desperatkę w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Wiadomości bieżące

Środa 25 Sierp.

Dziś: Ludwika
Jutro: NMP. Jasnog.
Wschód słońca: 4,24
Zachód słońca 18.41

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: — TRUxA.
EDEN: Krwawe Perły i Biały Tarzan
PATRIA: Klub kobiet.

Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

przyjmuje zapisy dziewczynek do drugiego oddziału kl. I. — Egzamin wstępny 30 sierpnia o godz. 8.

Prowadzili wapienniki

BEZ ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO.

Samuel i Fiszel Zygrajchowie, mieszkańcy Będzina, ul. 1 Maja 2 stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem prowadzenia zakładów wapiennych i dolomitowych „Eltes" w Będzinie, bez właściwego świadectwa przemysłowego.

Sąd skazał Zygrajchów na sto złotych grzywny z zamianą na areszt.

Za to samo przestępstwo przeciwko skarbowi państwa skazał sąd Lajbę Ungera, właściciela składu galanterii w Będzinie (Modrzejowska 45).

Częściowy strajk

W FABRYCE DEICHSLA.

W fabryce Deichsla w Sosnowcu wybuchł wczoraj częściowy strajk robotników. Zastrajkowało 80 robotników (ciągaczy drutu), którzy są niezadowoleni z zawartej umowy zbiorowej.

Robotnicy ci domagają się znaczniejszej podwyżki zarobków. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

Nad rzeką Babą

I MUZYKA POPULARNA.

Nie każdy w Polsce, a nawet i w Zagłębiu wie, jak bardzo dziwną rzeką jest Baba, płynąca pod Olkuszem. Nazwa tej kapryśnej rzeki jest najzupełniej trafna. O rzece tej i innych ciekawych sprawach królewskiego miasta Olkusza będzie mówił dziś ze studia sosnowieckiego o godz. 20-ej red. K. Ćwierk. Ponadto program przewiduje muzykę popularną.

Dom społeczny Górnika

NA KOSZELEWIE.

W niedzielę dnia 5 września na Koszelewie odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie Domu Społecznego Górnika Towarzystwa Francusko - Włoskiego. Po święceniu odbędzie się po nabożeństwie w miejscowej kaplicy.

Tragiczna śmierć

PACJENTA SZPITALA POWIATOWEGO.

W związku z naszą notatką pt. „Rozstrój nerwowy przyczyną samobójstwa" p. Olga Musialik prosi nas o wyjaśnienie że mąż jej zmarł wskutek odniesionych ran po wyskoczeniu z okna szpitala powiatowego w Będzinie.

Według p. Musialikowej mąż jej wyskoczył oknem niewątpliwie pod wpływem silnej gorączki. Z zamiarami samobójczymi nigdy się bowiem nie nosił.

Skarpetki za urlop

KOSZTOWNY SPOSÓB.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 41 letniej Ryfce Szarf (Sosnowiec, Modrzejowska 21), **właścicielce fabryki pończoch i skarpetek pod nazwą „Stella Sosnowiecka", oskarżonej o regulowanie należności za urlopy swym pracownikom skarpetkami. Jak wiadomo tego rodzaju sposób likwidowania należnych zarobków jest surowo wzbroniony.**

Pomysłowej pończoszarce wymierzył sąd 200 złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 10 dni bezwzględnego aresztu.

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE
POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

Nie stawiać domów, bo teren niebezpieczny

Sprzeciwy Tow. „Czeladź" w sprawie zabudowy miasta

Magistrat w Czeladzi przedłożył do przeglądu publicznego nowoopracowany plan zabudowy miasta.

W związku z tym tow. bezimienne „Czeladź" zgłosiło do planu kilka wniosków. Między innymi tow. bezimienne „Czeladź" sprzeciwia się **przeprowadzeniu nowoprojektowanej drogi, pomiędzy obecną drogą Mysłowicką i szosą Nowopogońską, nie zgadza się też, aby tam budowano jakiekolwiek budynki, choćby nawet w postaci zabudowy luźnej.**

Zastrzeżenie to zarówno, co do drogi, jak i budynków polegają na tym, że **pod wspomnianymi terenami wyeksploatowany został 5 metrowy pokład węgla na wysokość jednego piętra.**

Wobec takich okoliczności należy się spodziewać deformacji powierzchni tych terenów. Ponadto pod tymi terenami zalegają jeszcze dalsze pokłady redenowskie o grubości 9 metr.

Towarzystwo sprzeciwia się również w sprawie budowy drogi, łączącej zakręt drogi Mysłowickiej z szosą Nowopońską. Tworzenie w tym miejscu nowego połączenia jest zbędne. Tereny w tym miejscu również już zostały wybrane (5 i pół mtr.).

Odnośnie planu zabudowania kolonii Piaski towarzystwo zastrzega sobie pewne zmiany. Przede wszystkim **zastrzega sobie prawo częściowego wykorzystania terenów dla celów przemysłowych,** oraz wybudowania tam kolonii mieszkalnej dla robotników i urzędników. Sprzeciw zgłoszono również przeciwko zlikwidowaniu boiska sportowego i ogródka jordanowskiego znajdującego się przy ul. Mickiewicza.

Magistrat w nowoopracowanym planie zaliczył te tereny do budowlanych.

Nie dopisała akcja budowlana

Czeladź buduje zaledwie 35 domów

Wydział budowlany magistratu w Czeladzi po krotkiej przerwie przystąpił do dalszej budowy szkoły powszechnej przy ul. Milowickiej.

W bieżącym sezonie budynek nowej szkoły zostanie podciągnięty pod dach.

Tegoroczna akcja budowlana w Czeladzi nie dopisała.

W trakcie budowy, względnie na ukończeniu jest zaledwie 35 domków, gdy w roku ubiegłym liczba ta była dwa razy większa. Są to przeważnie domy piętrowe lub parterowe, a większość ich budowan jest na peryferiach miasta.

Na tak słabą akcję budowlaną wpłynął przede wszystkim *brak kredytów,* a póżcz tego w roku bieżącym znacznie podrożała robocizna i materiał budowlany, jak cegła i drzewo.

Z OLKUSZA.

Pomoc zbożowa dla rolników DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ POWODZI I GRADOBICIA.

W obecności p. starosty Brzostyńskiego odbyło się w Olkuszu w dn. 23 bm. posiedzenie sekcji rolniczej pow. komitetu pomocy ofiarom powodzi i gradobicia na kórym postanowono zakupić pewną ilość zboża za sumę zł. 47.000 do podziału pomiędzy rolników, dotkniętych powodzią i gradobiciem sześciu gmin pow. olkuskiego. Zboże zostanie zakupione w syndykacie krakowskim. Na zebraniu przewodniczył prezes OTO. i KR. inż. Nowak.

(o) ZAGRODY I ZBIORY PŁONĄ. W ostatnich dwuch dniach na terenie pow. olkuskiego spłonęły: dom oraz sprzęty domowe Ludwika Ciuły w Lgocie pod Wolbromiem. dom i zabudowania Stanisława Goncerza w Smoleniu. dom i zabudowania gospodarcze Piotra Muzyka w Woli Kalinowskiej. stodoły ze zbiorami Antoniego Grucy i Jana Pielki w Dłużcu pod Wolbromiem.

Pożary wynikły bądź z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. bądź wskutek wadliwych kominów.

(o) **OSOBISTE.** P. komisarz Pohoski komendant pow. P. P. w Olkuszu, rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął st. przod p. Z. Zagański

(o) **CHÓR DANA.** Jutro w sali kina „Orzeł" w Olkuszu odbędzie się wielki koncert chóru Dana.

(o) **SPRAWY STRAŻACKIE.** Przedwczoraj odbył się egzamin z wyszkolenia I stopnia dla członków straży pożar. olkuskiej - miasto. Ze stawających 18 strażaków jedenastu złożyło egzamin z wynikiem b. dobrym. W skład komisji wchodzili pp.: instruktor Zieliński, Hoinkes i Haberko.

Dzięki przeprowadzonemu w r. ub. kursowi II st. i przeszkoleniu I stopnia, jak niemniej odczytom i pogadankom w nowootwartej świetlicy. strażacy olkuscy (miasto) zdobyli obszerną wiedzę w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa jednego z najgroźniejszych żywiołów.

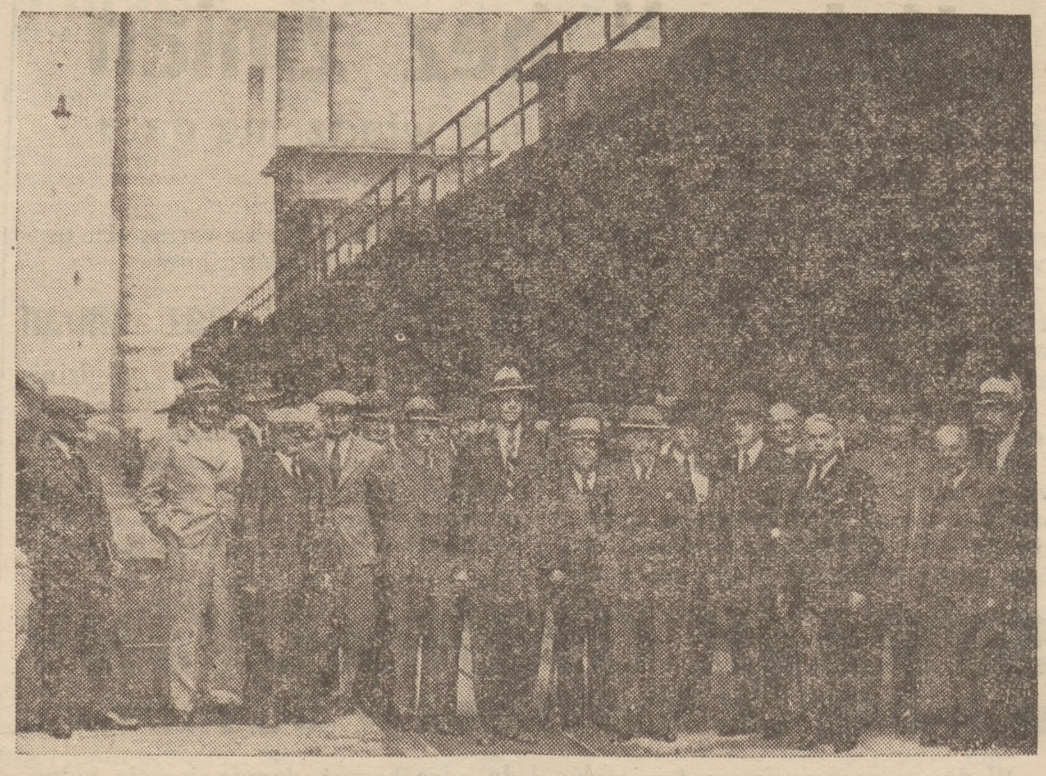
—oOo—

Z MIECHOWA

Katastrofa samochodu pod Miechowem CZTERY OSOBY RANNE.

W dn. 23 bm. na szosie pomiędzy Miechowem i Książem Wielkim uległ wypadkowi przewrócenia się z powodu śliskiej nawierzchni szosy samochód osobowy inż Gorzkowskiego ze Starachowic. Szofer Adam Kochański uległ poważnemu wypadkowi pęknięcia kości poniżej kolana prawej nogi i pokaleczenia głowy, jadący zaś w samochodzie inż. Aleksander Gorzkowski, jego żona Stefania i 14-letni syn Zbigniew, doznali lekkich okaleczeń na głowie i szyi.

Szofer Kochański został umieszczony w szpitalu miechowskim. Samochód ma uszkodzony dach, błotniki i koła.



WYCIECZKA POSŁÓW I SENATORÓW NA ŚLĄSKU.

Do Katowic przybyła wycieczka posłów i senatorów z marszałkiem Senatu Prystorem na czele, celem zwiedzenia przedsiębiorstw śląskich. Zdjęcie nasze przedstawia grupę posłów i senatorów z marszałkiem Prystorem (w środku) podczas zwiedzania huty cynku spółki Giesche w Szopienicach.

— Żgnij dziada! —

Napad nożowników na Pogoni

Jeden z napastników padł trupem na miejscu

Na tle zaczepek ulicznych doszło w Sosnowcu na Pogoni do tragicznego zajścia. Mieszkaniec ulicy Konopnickiej 18 w Sosnowcu wracał nocą z pracy do domu. Na ulicy Czeladzkiej zastąpiło mu drogę dwuch podejrzanych osobników, których wygląd i błyszczące w ręku noże, nie wróżyły nic dobrego.

— Żgnij dziada! — krzyknął jeden do drugiego.

Leśniewski odsunął się na bok i ścisnął w dłoni rewolwer, miał broń bowiem przy sobie.

W tem jeden z nożowców doskoczył di Leśniewskiego i ciął go.

Leśniewski w ostatnim momencie zdążył się uchylić, tak iż ostrze ledwie drasnęło mu ciało.

Nie było ani chwili do stracenia. Leśniewski wyjął broń, ostrzegł jeszcze raz napastników i w obronie własnej użył broni.

Ciszę nocną przerwały dwa po sobie następujące strzały i głuchy odgłos padającego na bruk ciała.

Jeden z napastników, przeszyty kulą, padł trupem na miejscu.

Ostudziło to zapał drugiego nożowsa, który zbiegł.

Leśniewski udał się niezwłocznie do pobliskiego komisariatu, gdzie złożył o zajściu zameldowanie. Na miejscu tragicznie zakończonego zajścia stwierdzono, że zabitym jest 25-letni Zygmunt Żelazny zamieszkały przy ul. Czeladzkiej 18, — drugim napastnikiem, był jak ustalono, znany na terenie Sosnowca awanturnik, Bolesław Gołda (Sosnowiec, Twarda 8).

Wczoraj Gołda odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu

za sprowokowanie i udział w zajściu, w którym Żelazny poniósł śmierć.

Sąd skazał go na dwa lata więzienia.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 25 sierpnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.30 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Dziennik południowy 12.15 Selekcja jesienna drobiu pogadanka dla gospodyń wiejskich 12.40 Od warsztatu do warsztatu 13.00 Przerwa 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Szkic z mojego warsztatu. 16.15 Targi Poleskie. 16.45 Odczyt. 17.00 Koncert solistów. 17.50. Pogadanka. 18.00 Chwila biura studiów 18.10. Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert ork. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Dni powszednie państwa Kowalskich. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Wadomości dziennika wieczornego. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Środa 25 sierpnia.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka ludowa. 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Płyty gramofonowe. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 13.45 Wiadomości giełdowe. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.45 Wiadomości sportowe. Rozmowa odczytowa. 19.10 Wariacje fortepianowe. 1940 Pogadanka aktualna. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. Dalszy ciąg programu z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwarte 26 sierpnia.

6.13 Pieśń „Kiedy ranne wstaja zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.3 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Pogadanka dla dzieci. 16.15 Koncert. 16.45 Obozy wypoczynkowe. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka taneczna. 21.45 Dni powszednie państwa Kowalskich. 2.00 Recital śpiewaczy. 2.30 Żniwne pieśni na Śląsku. 2.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

74)

Oni wszyscy wiedzą bardzo dobrze, że tylko ja jeden mogę rozplątać tę gmatwaninę a jeżeli pańska interwencja przypadkiem wyjdzie na jaw, już ja ją wytłumaczę.

— Proszę, niech pan pójdzie — nalegała Estella — jeżeli się pan pospieszy, zdąży pan wrócić tutaj i zdać sprawę z tego, co pan zrobił, dość prędko, abyśmy zdążyli zatańczyć jeszcze raz na dole przed pana odejściem. Musi pan to zrobić dla mnie

Marek powstał.

— Zobaczę co jest do zrobienia — przyrzekł — ale muszę się jednak zastrzedz że działam tylko w moim imieniu. Jeśli powiedzie mi się z Brennanem, prawdopodobnie sam przejrzę te papiery i wtedy zrobię, co będę uważał za stosowne.

Dukane skrzywił się.

— Za dużo pan wymaga, młodzieńcze — zauważył ponuro. — No, ale to pozostawimy tak narazie. Proszę naturalnie pamiętać, że jeśli potrzebne będą panu pieniądze, ma pan u mnie nieograniczony kredyt. Siedem Rectory Row koło St. Johnes Wood Road. Na dole czeka mój samochód, a szofer zna adres.

Estella zerwała się z miejsca i odprowadziła go aż do drzwi, trzymając pod rękę.

— Nie zapomnę tego nigdy — rzekła słodko — powodzenia.

ROZDZIAŁ XI

Nr. 7 Rectory Row

Gdy Marek wszedł do małego nędznego saloniku (kosztowało go to napiwek jednego suwerena, dla mocno potarganej służącej i dość gwałtowną dyskusję z gospodynią) — poznał odrazu, że Brennan jest pijany. Zdał sobie również sprawę, że przybycie jego było bardzo nie na czasie, gdyż na kanapie, z głową opartą o ramię Brennana, siedziała właśnie Mille ZoaMatriche. Na stole widać było resztki jedzenia, dwie puste butelki od szampana, filiżanki od kawy i pudełko papierosów. Brennan patrzał przez chwilę w oszołomieniu na swego niespodziewanego gościa. Wielkie oczy dziewczyny wyrażały gniewne zdumienie.

— Goliat — zawołał Brennan z nienaturalną powagą. Pan Goliat! Oto mój przyjaciel, panno Zono. Niech pan usiądzie i napije się z nami.

— Kim jest ten pan? — zapytała Mademoiselle — i co on tutaj robi?

— Mój przyjaciel — powtórzył Brennan — wszyscy są mymi przyjaciółmi i wszyscy chcą tego samego. Mnie tam nie chcą. Wiem o tym. Ale ten to dobry chłop. Ocalił mi życie. Mógł mię zostawić w parku Richmond... Dobry chłop... proszę zadzwonić, aby podali czystą szklankę.

— Czegóż pan chce od pana Brennana? — zapytała podejrzliwie Mademoiselle. Nie czuje się dobrze. Nie powinien przyjmować gości. Ja tu jestem po to, aby go doglądać.

— Wydaje mi się zupełnie zdrów — rzekł Marek dobrodusznie. Mam nadzieję że nie przeszkadzam. Nie zostanę długo.

Gospodyni weszła z tacką i szklankami.

— Tak jest w porządku — powiedział Brennan z uznaniem, mówiąc trochę wolniej niż zazwyczaj i bardzo wyraźnie... — Już mi niczego więcej nie potrzeba. Dziękuję pani, pani Harroisin. Mamy jeszcze dużo wina w kącie. A więc odszukał mnie pan, panie Van Stratton?

— A więc tak się pan nazywa — mruknęła dziewczyna. — Zdaje mi się że słyszałem o panu.

— To jest moje nazwisko — potwierdził Marek. — Ale i ja również słyszałem o pani, panno Latriche.

— Mam nadzieję, że same dobre rzeczy! A zresztą, cóż mnie to obchodzi? Czegóż pan chce od mego przyjaciela, pana Brennana?

— No — odpowiedział Marek — gdy pan Brennan się mnie to zapyta, sądzę, że będę mógł mu odpowiedzieć. W obecnej chwili piję jego doskonałe wino

— I bardzo słusznie — mruknął Brennan. — Mówiłem ci, Zoa, że to mój przyjaciel.

— Może być twoim przyjacielem, ale czegoś chce — upierała się dziewczyna z błyskiem w ciemnych oczach.

Brennan śmiał się, aż jego szerokie usta wyglądały jak jama w twarzy, a małe zaczerwienione oczka stały się prawie zupełnie niewidoczne.

— Tak czegoś chce, wy wszyscy czegoś chcecie... To jest zdumiewające... Nr. 7 Rectory Row... wcale nie piękne miejsce, wcale nie piękna okolica, a tymczasem siedzę tutaj, w samym centrum zainteresowania. Co za zbiegowisko dokoła mnie!

— Gdy pan jest tak szczerze usposobiony, czemuż nie opowiedzieć nam wszystkiego? Niech pan powie, co zamierza zrobić? — pytał Marek

Mademoiselle uniosła głowę z pod ramion towarzysza i wyprostowała się na kanapie.

— I czemuż miałby on panu cokolwiek opowiadać? — zapytała. — To ja jestem jego przyjaciółka, to ja wiem, co on zamierza zrobić. Wy wszyscy tracicie tylko czas niepotrzebnie.

c. d. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“, została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy“. Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

153)

— Tak Beciu. Zamordowałem dziś w nocy tego zbira, bo wyczuwałem, że pamięć o tym podłym człowieku zatruwa ci spokój. Musiałem to uczynić i uczyniłem dobrze.

— Czy to możliwe?

— Zapewniam cię. A wiesz co było główną przyczyną mojego postanowienia? — zapytał.

— Nie wiem; mów.

— On chciał cię zgubić — odparł Guterman. — Był w kontakcie z władzami i inżynierem Burskim.

— Z Burskim? — zdziwiła się. — To niemożliwe; przecież do więzienia go nie wpuszczono.

— Wpuszczono, moja Beciu. Nie stawiano najmniejszych przeszkód. O, z naszego szefa był nieprzeciętny spryciarz — uśmiechnął się Rachmil.

— Mów mi, Rachmilu... powiedz wszystko — nastawała kobieta, zaintrygowana ostatnią wiadomością.

— Lanicki występował przed władzami w roli obrońcy sądowego, adwokata Michała Grochulskiego. Miał bronić oskarżonego przez ciebie inżyniera.

Nadmiernie rozszerzone oczy Krynickiej wyrażały teraz zdumienie. Nie mówiła nic, a tylko spoglądała na swojego rozmówcę, jakby go nie poznając.

— Domyślasz się teraz, co ci w tym wypadku groziło — ciągnął dalej Guterman, wykorzystując stan Krynickiej. — Że nie trudno było mu przekonać władze o bezpodstawności twych obciążających zeznań, nie potrzebuję chyba dodawać. Tobie oczywiście groziło za to wieloletnie więzienie, o ile w międzyczasie nie dokonałby na swej byłej agentce okrutnego samosądu. Czyż mogłem za tym dopuścić, aby Lanicki zdołał wprowadzić w czyn swe piekielnie zamysły? — zapytał.

— Czy tobie chodziło tylko o mnie? — odezwała się wreszcie Krynicka.

— Możesz myśleć inaczej? — odpowiedział niepewnie.

— Mogę dlatego, że Lanicki, chcąc udowodnić niewinność Burskiego, musiałby w pierwszym rzędzie oskarżyć ciebie i twojego wspólnika — odparł szczerze. — A przyznasz chyba, że większa jest kara za zamordowanie człowieka, niż fałszywe oskarżenie.

— Jesteś w błędzie, moja kochana rozumując w ten sposób — uśmiechnął się Guterman.— Mnie szef do ostatniej chwili obdarzył pełnym zaufaniem i byłem mu potrzebny. Cóżby zdziałał beze mnie, zwłaszcza obecnie, po twoim wystąpieniu?.. Śmieszna jesteś, dziewczyno, ze swymi podejrzeniami.

Krynicka nic nie odrzekła, choć nic znaczyło to bynajmniej, aby podzielała zdanie Gutermana. Życie szpiegowskie nauczyło ją nitufności, nawet w odniesieniu do swoich najbliższych. Zresztą do tego, aby nie wierzyć Rachmilowi, miała zbyt wiele powodów. Zamyśliła się i jakiś czas nie odzywali się obydwoje. Dopiero po upływie kilku minut Beata, jakby idąc za tokiem myśli, przemówiła niemal szeptem:

— Kto wie, czy nie lepiej by się stało, aby Lanicki zdołał wprowadzić w czyn swoje zamiary... Po co mu przeszkodziłeś...

— Opanowuje cię na nowo zgubna apatia — skrzywił się nie zadowolony Rachmil. — Tak ci mówić nie wolno Jeteś młoda i życie dopiero się przed tobą otwiera. Życie pełne ponętnego uśmiechu — perswadował.

— Nie łudź mnie, skoro sam nie wierzysz w swe słowa. Ty dążysz uparcie do celu, który dla mnie nie jest żadną tajemnicą, a ja mam być tylko powolnym narzędziem w twoim ręku, ja byłam dotąd w ręku tamtego. To jest jasne...

— Posłuchaj mnie, Beato — przerwał jej Rachmil. — To, co teraz pragnę ci wyjawić, miałem zamiar powiedzieć znacznie później. W błędzie jesteś, jeśli sądzisz, że chciałem cię użyć jako narzędzia dla swych celów. Przypuszczam iż miałaś w tym wypadku na myśli tajemnicę owego wynalazku. Otóż dziwi cię to zapewne, jeśli powiem, że plany tego cudownego wynalązku znajdują się w moim ręku. Odpadają więc zupełnie twoje pierwotne przypuszczenia. — Rachmil urwał i utkwił niespokojne spojrzenie w Beacie Krynickiej, oczekując, jakie wrażenie ta wiadomość uczyni na byłej agentce. Nistety, zawiódł się w swych przypuszczeniach. Krynicka milczała dalej, wpatrzona tępo w przeciwległą ścianę i ani jeden muskuł jej twarzy nie drgnął dotąd.

— Nie cieszysz się z tego, Beciu? — zapytał zaniepokojony. — Przecież to dla nas wielkie szczęście; spełnienie najgorętszych marzeń i nagroda za tyle nadludzkiego trudu, pełnego niebezpieczeństw — mówił szybko, z przejęciem, starając się rozbudzic w niej zapał.

— Ja nie mam już żadnych marzeń żadnych złudzeń — odpowiedziała bezdźwięcznie, z wyraźną apatią. — Nie wierzę w szczęście, ani w ludzi. Pragnę tylko spokoju • spokoju wiecznego... Zapaść w sen nieprzerwany, obrócić się w nicość...

— I on tego pragnie, ten podły — wycharczał Rachmil. — Otworzysz szczęście temu podłemu człowiekowi, który pogardził twą płomienną miłością. O, on chciałby twej śmierci — podniecał ja — gdyż wówczas odzyskałby utraconą chwilowo wolność, aby oddać swe serce innej kobiecie. Aby ją zawsze mieć przy sobie i obdarzać pieszczotami, których tobie poskąpił; aby być z nią szczęśliwym..

— Milcz! — przerwała mu Beata i w jej ciemnych, przepastnych oczach rozgorzały płomienie.

— A widzisz... — ucieszył się Guterman.

— Pozostaw mnie w spokoju, proszę. Niech to wszystko rozważę... w głowie mi się mąci — szepnęła i oparła się ciężko o poręcz krzesła.

— Rozważ... — zgodził się Rachmil — Uprzytomnij sobie to wszystko, czego doznałaś od tego człowieka, a wówczas zmienisz radykalnie swe sądy. A na mnie licz zawsze. Odwiedzę cię niebawem.

d. c. n.

Prenumeratę ◄I► Ogłoszenia

przyjmują dla

„Expresu Zagłębia“

administracja w Sosnowcu, Teatralna 1-a

oraz oddziały i agencje:

w BĘDZINIE. Sączewskiego 29
w DĄBROWIE. 3-go Maja 14
„ Kr. Jadwigi (róg Narutowicza)
w CZELADZI. Bytomska 31
w GRODŹCU, Legionów
w ZAWIERCIU. 3-go Maja 5
w KIELCACH, Marszałka Focha 26 (róg Sienkiewicza)
w OLKUSZU. Kordaszewski (kiosk)
„ Kondek (kiosk w Rynku)

WYŻSZE PRAWO.

Wielki aktor francuski Talma był namiętnym wędkarzem. Gdy pewnego razu nad małym jeziorkiem w Bretonii łowił ryby bez pozwolenia, pojawił się nagle obok niego policjant i hunkął zgóry:

— Jakiem prawem pan tutaj łowi ryby?

Talma podniósł się z godnością. obejrzał pogardliwie policjanta od stóp do głowy i wykonując teatralny gest, rzekł.

— Prawem przewagi genialnego ducha nad nędzną kreaturą!

Policjant skłonił sę nisko i przestraszonym głosem wyjąkał:

— Zechce mi pan łaskawie wybaczyć. Nie można przecież znać tak dokładnie wszystkich praw!

PORÓWNANIE.

Opowiadają, że swego czasu Wiktor Hugo adorował pewną bardzo brzydką markizę. Gdy jeden z przyjaciół poety wyraził zdziwienie z powodu tak niezwykłego gustu, wieszcz odparł.

— Widzisz, drogi przyjacielu, brzydkie kobiety są jak trudni klasycy. Jeżeli się raz do nich nabiera smaku. wszystko inne przestaje interesować.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Kiedy buchalter jest zakochany

Zakochany buchalter kalkuluje swe uczucia z ołówkiem w ręku, zastanawia się nad każdym słowem i liczy. Dopiero po sporządzeniu bilansu komunikuje stronie przeciwnej, że jest gotów na wszystko.

Fakt taki zdarzył się ze znakomitym bilansistą panem Michałem Wydrą. Utalentowany ten znawca księgowości handlowej, pomimo iż liczy już ponad 50 lat zakochał się w młodej i fertycznej wdowce. pani Jagusi. Zakochał się tak, jak może pokochać mężczyzna o gołębiem sercu i wspaniałych walorach charakteru::

Milczał. łykał gorycz, cierpiał, wzdychał. krzywił twarz, jakby siedział na krześle u dentysty i marzył. Marzył o niej. o swej wybranej. Czasami przez mgłę dymu od papierosa widział, jakby żywcem sfotografowany, weselny pochód z muzyką i wódeczką.

Zasiadł do stołu. wytarł stalówkę o łysinę i zaczął list do pani Jagusi, jak przystało na buchaltera:

— Pani Jagusiu! Przeglądając konta serca mego. znalazłem na pozycji Jej kilka liczb, wymagających natychmiastowej regulacji.

Ne jestem z zawodu muzyk. żeby pisywać melodie, nie jestem poetą, bypisywać wierszyki. Silniejsze stokroć są słowa, oparte na licznych i dokładnych kalkulacjach. Po prostu „ma“ pani u mnie wszystko, a „winna“ mi pani drobnostkę. Myślę — trochę uczucia. Kropelkę sentymentu, całusik i... Zresztą, jak twierdzi poeta, każde saldo wyrówna się wówczas. gdy po jednej stronie i po drugiej będą równe pozycje. Wydaje mi się, że bardziej dobranej pary nie ma. Pani jest wdowa. ja pochowałem swoją młodość dla pani. pani jest taka, a ja owaki. Więc. proszę o rychłą odpowiedź i kreśle się z poważaniem. w oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi — Michał Wydra.

Pani Jagusia zareagowała na ten list nieco inaczej, niż zakochany przypuszczał Po prostu. korzystając z okazji, wylała mu przez okno na głowę zawartość imbryczka do kawy. W wyniku tego kropnię to pani Jagusi przykrą karę policyjną.

Tak, moja pani Jagusiu, zapłaciła pani grzywnę, złamałaś pani życie buchalterowi i poza tym pozostaniesz teraz wdawę do grobowej deski.

Miłości buchaltera nie odrzuca się nigdy!

Zakład zegarmistrzowski WŁODZIMIERZ NIEPOŃ

egzystuje od 1919 r.

obecnie mieści się przy ulicy 3-go Maja 23 w podwórzu, gmach hotelu Victoria, naprzeciw dworca kolejowego. Drugie wejście od ul. Warszawskiej 1.

Prowadzony przez fachowca Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres zegarmistrzostwa, to jest: sztopery, repetiry, zegary kontrolne, elektryczne, wieżowe itp. Wykonanie solidne, gwarancja 3-ch letnia na sprężyny do zegarków kieszonkowych gwarancja jeden rok.

Sukcesy Polaków

W MISTRZOSTWACH ŁUCZNICZYCH ŚWIATA.

Rozegrane w Paryżu zawody łucznicze o mistrzostwo świata zgromadziły ogółem 72 zawodników (49 mężczyzn i 23 kobiety) z 19 państw.

Reprezentowane były: Polska. Anglia Ameryka, Belgia, Czechosłowacja, Finlandia, Francja, Norwegja, Szwajcaria i Szwecja.

Z Polski startowało 5 zawodników i 4 zawodniczki.

Ogólne wyniki zawodów już podaliśmy Jak wiadomo. Polska zdobyła mistrzostwo świata panów i wicemistrzostwo świata pań.

Ogółem zespół polski zdobył 12 nagród, z tego 8 złotych medali.

W konkurencji panów Polacy zdobyli dwa tytuły mistrzowskie zespołowo, 5 pierwszych miejsc 4 drugie i 1 trzecie w rozgrywkach zespołowych oraz mistrzostwo i wicemistrzostwo w rozgrywkach indywidualnych a w poszczególnych konkurencjach jeszcze 5 drugich miejsc i jedno trzecie.

W konkurencjach pań uzyskaliśmy jeden tytuł mistrzowski zespołowy a w poszczególnych rozgrywkach zespołowych cztery pierwsze miejsca i 6 drugich. W rozgrywkach indywidualnych zdobyliśmy trzy pierwsze miejsca cztery drugie i dwa trzecie.

ZE SPORTU

Groźba rozłamu

W WARSZAWSKIM OZPN.

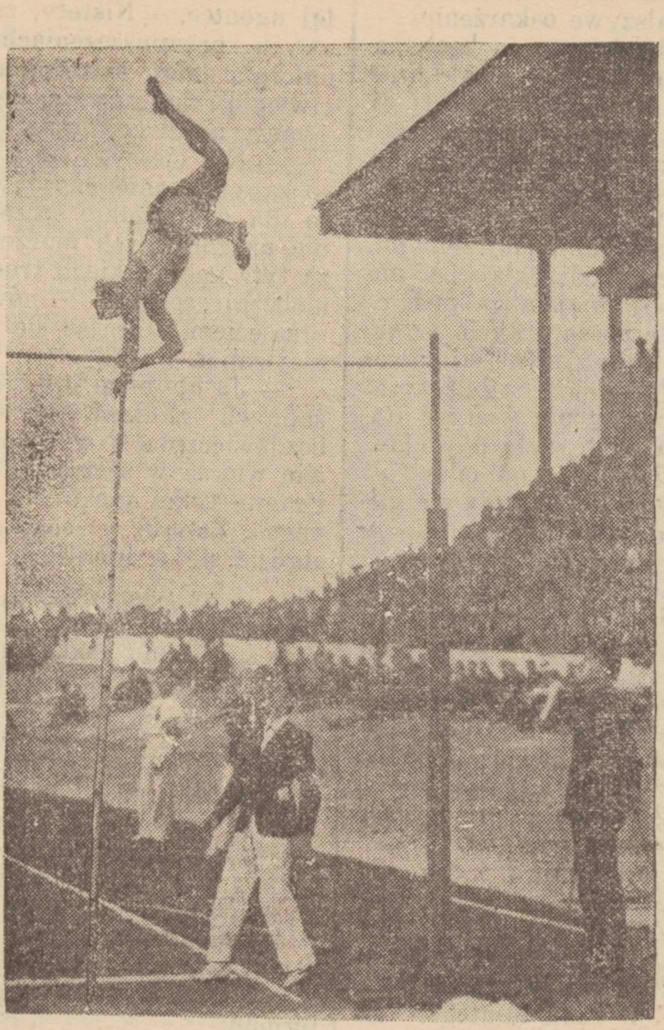
Zarząd Podokręgu robotniczego WOZPN wydał komunikat, w którym zawiadamia, ze wszelkie ewentualne sankcje, któremi WOZPN grozi „Zniczowi“ za nieprzystąpienie do rozgrywek w Lidze okręgowej, traktowane będą jako wymierzone przeciwko wszystkim klubom robotniczym, zrzeszonym w Podokręgu i „Znicz“ w danym wypadku otrzyma całkowite poparcie ze strony wszystkich władz sportu robotniczego.

Na razie, jak wiadomo. „Znicz“ zawiadomił WOZPN. że w rozgrywkach w Lidze okręgowej udziału nie weźmie i pierwszy mecz niedzielny z „Huraganem“ w Wołominie oddał walkowerem.

Mecz bokserski w Sosnowcu

SLAVIA — MAKKABI.

Slavia z Rudy która w mistrzostwach bokserskich Śąska wykazuje doskonałą formę, wyjeżdża w nadchodzącą niedzielę dn. 29 sierpnia do Sosnowca. gdzie spotka się z miejscową Makkabi. — Slavia wysyła do Sosnowca swój najlepszy skład. a mianowicie: Adamiec. Sus II Janas, Kłopot. Flaszyński, Paterok, Josiulek i Głodek.



Zdjęcie nasze przedstawia skoczka Sznajdera, który po meczu z Niemcami zdobył pierwsze miejsce, uzyskując wynik 3.90 mtr.

Przegrana Warty
W BERLINIE.

W ub. niedzielę Warta rozegrała w Berlinie mecz z drużyną Union Oberschoeneweide, przegrywając nieznacznie 3:4 (2:2). Pierwsza połowa wykazała znaczną przewagę Warty, która przewyższała przeciwnika technicznie i taktycznie. Po zmianie pól gra była więcej wyrównana, niemniej zaznaczyła się również wyższość Warty. Poznańczycy nie umieli niestety swej przewagi uwidocznić cyfrowo.

Nowy rekord świata
NA 100 MTR.

Znakomity sprinter amerykański Ben Johnson ustanowił nowy rekord świata w biegu na 100 mtr. wynikiem 10,2 sek.



Strażacy pracują nad usunięciem wody z „reprezentacyjnej" bieżni na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, w czasie niedzielnego meczu lekkoatletycznego Polska — Niemcy.



Babcia

także wie..

co się w naszem Zagłębiu dzieje i u których kupców kupuje się dobrze i tanio. Czyta ona codziennie „EXPRES ZAGŁĘBIA" od A—Z i gdy w rodzinie mowa o zakupach i drogich czasach, w podziw wprowadza swą znajomością rzeczy i cen i daje dobre rady. Który kupiec chce mieć powodzenie, ten ogłaszać się musi

w „EXPRESIE ZAGŁĘBIA"

Praca na maszynie do szycia

szybko męczy, o ile wysiłku mięśni ludzkich nie zastępuje motorek elektryczny.

Cena zł. 165.— na 10 rat miesięcznych

Bliższe informacje i demonstracje w sklepie Elektrowni, Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ

TRUXA

Film nagrodzony na tegorocznej wystawie film. w Wenecji

W rol. gł. słynna tancerka LA JANA, linoskoczek H STELZER i in.

Nadprogram pełny reportaż ZLOTU SOKOŁÓW w Katowicach

Pocz. seansu w niedzielę o g. 3.30.

Kino-Teatr „PATRIA" 1. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawniej kino „Palace"

Niezapomniana bohaterka filmu „Mayerling"

Danielle Darrieux

w filmie

KLUB KOBIET

BILETY OD 25 GROSZY

Kino-teatr „EDEN"

I. Wielki film sensacyjny

Krwawe perły

W rolach gł.: SPENCER TRACY i MYRNA LOY.

II. Ścinające krew w żyłach bohaterskie przeżycia króla Cowboyów Ken Maynarda w filmie

Biały Tarzan

Początek I seansu o godz. 17, w niedzielę o godz. 15.

Spółdzielnia Kredytowa

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO z ogr. odp.

w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 14.

Bank przyjmuje wszelkiego rodzaju wkłady na rachunki czekowe, lokaty terminowe oraz książeczki oszczędnościowe dając **najwyższe oprocentowanie**. Udziela kredytów krótkoterminowych oraz rzemieślniczych ulgowych. Załatwia inkaso weksli i dokumentów za minimalną opłatą.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

ZAPISY na

KURSY BUCHALTERYJNE, STENOGRAFII

oraz pisania, liczenia na maszynach

MICHAŁA **KOŁACZKOWSKIEGO**

Będzin, Sączewskiego 25. Przyjmuje sekretariat codziennie Zniżki tramwajowe. Niezamożnym stypendia.

ZATWIERDZONE przez Kuratorium Okręgu szkolnego Kraków

ROCZNE KURSY HANDLOWE Dr.a K. STATLERA

w Będzinie, ul. Modrzejowska 44, tel. 71682 przyjmuje zapisy codziennie oprócz niedziel od 10—13 i 16—19. Zniżki tramwajowe. Niezamożnym ulgi

POSADY I PRACE

NAUCZYCIELA z pełnymi kwalifikacjami, poszukuje prywatna szkoła powszechna im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, ul. Rudna 5.

POTRZEBNY chłopiec obeznany w piekarstwie. Fr. Krawiec. Ząbkowice. 11-go Listopada.

OPIEKUNKA do trzechmiesięcznego dziecka, a zarazem dobra gospodyni potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Lwowska 8/V blok m. 43.

POTRZEBNY sprzedawca ciastek. Sosnowiec, Prez. Mościckiego 11. Cukiernia „Ziemiańska".

PISANIEM adresów każdy zarobi, nawet osoby zatrudnione. Za każdy tysiąc płacę zł. 10. Jasnowidz Psychografolog Abdel—Hanim gwarantuje przy tej pracy zarobek minimum 100 złotych miesięcznie. Wprowadza każdego na Nowy Tor Życia oraz zestawia analizy grafologiczne, horoskopy, przepowiada przyszłość. Podać dzień, miesiąc, rok urodzenia, załączyć złotego znaczkami na porto. Adresować: Abdel-Hanim Lwów 15, Cerkiewna 18-21.

LOKALE

LOKAL sklepowy na restaurację lub piwiarnię i mieszkania podwójne do wynajęcia. Chemiczna 20 obok stacji Będzin, dom sukc. Skrobata.

POKÓJ umeblowany, niekrępujący w Dąbrowie poszukiwany dla pana na stanowisku. Zgłoszenia filia „Expresu" Dąbrowa.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA", Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja.

ZGUBIONE DOKUMENTY

TONDOS STANISŁAWA zgubiła książkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

WP. STANISŁAWOWI KOTOWICZOWI kierownikowi Fabryki „Vesten" w Olkuszu za pomyślne załatwienie sprawy, składam staropolskie „Bóg zapłać". Leon Mączka. Kazimierz k/Strzemieszyc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.